

Tarcia na linii Turcja-Holandia

12 marca 2017

Holenderski rząd nie wydał zgody na lądowanie samolotu tureckiego ministra spraw zagranicznych Mevlüta Çavuşoğlu, który miał uczestniczyć w wiecu poświęconym referendum w Turcji – poinformowała agencja Associated Press. W wyjaśnieniu podkreślono, że decyzja została podjęta z powodu „zagrożenia dla porządku publicznego i bezpieczeństwa” w związku z ewentualną wizytą tureckiego ministra w Rotterdamie. Ponadto stwierdzono, że Holandia i Turcja poszukiwały „zadowalającego rozwiązania” tej sytuacji, ale „do zakończenia rozmów tureckie władze publicznie zagroziły wprowadzeniem sankcji”. „W związku z tym znalezienie rozsądnego rozwiązania nie jest możliwe” – ocenił holenderski rząd.

Çavuşoğlu miał uczestniczyć w wiecu organizowanym przez społeczność turecką w Rotterdamie, aby przekonać Holendrów z podwójnym obywatelstwem do głosowania w referendum za prowadzeniem zmian do konstytucji. Krajowe władze poinformowały wcześniej, że szef tureckiej dyplomacji nie otrzymał zgody na publiczne wystąpienie. Co więcej, burmistrz Rotterdamu Ahmed Aboutaleb poinformował, że wiec nie odbędzie się, ponieważ właściciel działki, gdzie mieli gromadzić się ludzie, wycofał swoją zgodę. Cavusoglu zagroził wcześniej, że jeśli Holendrzy nie pozwolą mu lecieć do Rotterdamu, jego kraj odpowie wprowadzeniem ostrych sankcji politycznych i gospodarczych.

Tymczasem szef tureckiego MSZ zapewnił, że, pomimo trudności, i tak pojedzie do Rotterdamu. Zagroził też wprowadzeniem sankcji, jeśli Holandia nie wyda zgody na lot. Ponadto charge d'affaires Holandii został w sobotę wezwany przez MSZ Turcji.

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan oświadczył w sobotę, że

holenderskie władze „nie znają się na polityce ani międzynarodowej dyplomacji”, a samą Holandię nazwał krajem „niedobitków nazistów, faszystów”.

Jest już reakcja premiera Holandii Marka Rutte'a. „To była oczywiście szalona wypowiedź. Rozumiem, że (władze tureckie) są zdenerwowane, ale to jest rzecz jasna bardzo nie na miejscu” – ocenił. Jak podkreślił, tureckie władze nie powinny „prowadzić kampanii politycznej w Holandii wśród holenderskich obywateli – owszem, być może obywateli Holandii z tureckim paszportem, ale przede wszystkim obywateli Holandii”. Jednocześnie zapewnił, że jego kraj zrobi wszystko, by utrzymać dobre relacje z Ankarą. „Zrobimy wszystko, by stosunki z Turcją były możliwie dobre i możliwie mocne” – powiedział.

Turcja czasowo zamknęła w sobotę ambasadę Holandii w Ankarze oraz konsulat w Stambule. Decyzję uzasadniono względami bezpieczeństwa. Zamknięto też rezydencje ambasadora, konsula i charge d'affaires. Tureckie MSZ oświadczyło, że życzy sobie, aby ambasador Holandii w Turcji przez jakiś czas pozostał poza Turcją. Dyplomata obecnie przebywa na urlopie. „Wytłumaczyliśmy drugiej stronie, że poważne decyzje przeciw Turcji oraz tureckiej społeczności w Holandii doprowadzą do znacznych problemów w kwestiach dyplomatycznych, politycznych i gospodarczych” – głosi komunikat ministerstwa.

W sobotę turecka minister do spraw rodziny i polityki społecznej Fatma Betül Sayan udała się do Rotterdamu samochodem. Holenderska policja zakazała jej wejścia do tureckiego konsulatu w tym mieście. „Holandia łamie wszystkie międzynarodowe prawa i konwencje oraz prawa człowieka” – napisała minister na „Twitterze”, komentując incydent.

Holenderski rząd ostro skrytykował wizytę Fatmy Betül Sayan w Rotterdamie. „Wizyta minister Fatmy Betül Sayan Kaya była nieodpowiedzialna. Kontaktując się z władzami tureckimi wielokrotnie dawaliśmy do zrozumienia, że pani Kaya nie byłaby

mile widziana w Holandii... Jednak zdecydowała się ona udać się w tę podróż” – głosi komunikat rządu.

Turecka polityk miała uczestniczyć w wiecu z zamieszkałymi w Holandii Turkami, w ramach kampanii przed referendum konstytucyjnym w Turcji. Ostatecznie została uznana za osobę „niepożądaną” i odstawiono ją do granicy z Niemcami. Decyzję o jej wydaleniu podjęli premier Holandii Mark Rutte i minister spraw zagranicznych Albert Koenders.

W Rotterdamie doszło do antyholenderskiej demonstracji. Policja użyła siły wobec protestujących.

Referendum ws. zmian do konstytucji odbędzie się w Turcji 16 kwietnia.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net